Nr. 85. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. **Kraków, Wtorek 6 Kwietnia 1920.** **Rok XXXIX.**

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	252 Mk — f.	126 Mk — f.	63 Mk — f	21 Mk — f
z odnoszeniem do domu	276 „ — „	138 „ — „	69 „ — „	23 „ — „
w Polsce:				
z przesyłką pocztową . .	276 „ — „	138 „ — „	69 „ — „	23 „ — „
w innych państwach	300 „ — „	150 „ — „	75 „ — „	25 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 140.965.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 5. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 242, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 70 fenigów: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 70 fenigów.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hoposza i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Kupczyca, ul. Jagiellońska 7

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5 W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). —

w Paryżu Société Mutuele de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 3 Mk od 100 egz. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Polska wobec pokoju z Rosyą.

POSEŁ SZAROTA O POKOJU Z ROSYĄ.

Wiedeń, 6 kwietnia (PAT). »Deutsches Volksblatt« zamieścił wywiad z posłem polskim w Wiedniu, dr Szarota, na temat **stosunku Polski do Rosyi sowieckiej.** Poseł Szarota powiedział, że sprawa zawarcia pokoju z Rosyą posiada dla Polski nie tylko znaczenie kupieckie i gospodarcze, lecz także w pierwszej linii **znaczenie polityczne.** Co się tyczy względów politycznych, to nie należy zapominać, że bolszewicy rosyjscy także i po zawarciu pokoju będą uprawiali swoją pokojową propagandę, zmierzającą do zrewolucyonizowania nietylko Polski, **ale całej Europy.** Nie ulega żadnej wątpliwości, że bolszewicy ewentualnie nie cofną się przed tem, by użyć tych samych środków i tej samej broni, jaką posługiwała się Rosya carska. Byłoby błędem twierdzić, że rosyjskie dążenia na zachód straciły w czasie bolszewickich rządów na sile. Jeżeli dziś Cziczerin powołuje się na dawny układ z carem Mikołajem, świadczy to, że bolszewicy są tak samo wiernymi wykonawcami testamentu Piotra Wielkiego, jak doradcy cara Mikołaja. **Jak ma wobec tych stosunków zachować się Polska?** Czy może ma po smutnych doświadczeniach z Rosyą ograniczyć swoje żądanie na czysto polskie tereny etnograficzne, nie troszcząc się o to, co będzie się działo w jej najbliższem sąsiedztwie? **Taka polityka równałaby się samobójstwu politycznemu.** Można być zwolennikiem pokoju, mimo to nie można oprzeć się myśli, że pokój z Moskwą bez odpowiednich zabezpieczeń **oznacza wojnę bez końca, wojnę w czasie pokoju,** która, jak wiadomo, jest straszniejsza, niż wojna. Jeżeli więc Polska żąda w zasadzie **zniesienia dawnych podziałów** i pod względem formalnym cofnięcie Rosyi poza granice z roku 1772, to dąży ona jedynie do tego, by uzyskać konieczne zabezpieczenie, umożliwiające pokojową konsolidacyę. Polska nie zamierza wspomnianych obszarów anektować. Ludność owych obszarów będzie miała możność za pomocą **plebiscytu** zadecydować o swoim losie. Takie jest stanowisko Naczelnika Piłsudskiego, rządu polskiego, Sejmu polskiego i całego narodu polskiego. W tym względzie osiągnięto już porozumienie z rządami odnośnych państw kresowych. Żądanie, aby obszary, które do roku 1772 należały do państwa polskiego, były uwolnione, jest tylko skierowane pod adresem Rosyi; nie narusza ono interesów narodów kresowych.

Są to podstawy, na których Polska może pertraktować z Rosyą. Nie należy zapominać, że bolszewizm rosyjski mimo swoich zbawiających świat tendencyj, jest wybitnie **nacyonalistycznym.** Podczas gdy te tendencye światozbawcze są tylko niebezpieczeństwem pośrednim dla Europy, stanowią hasła nacyonalistyczne bolszewickie niebezpieczeństwo bezpośrednio dla Polski. Polska musi być w stosunku do Rosyi ostrożną.

DELEGAT KOZICKI O WARUNKACH POKOJU.

Paryż, 6 kwietnia (PAT). Stanisław Kozicki, członek delegacyi polskiej przy konferencyi pokojowej, w interviewie z redaktorem »Petit Parisien« w sprawie warunków pokojowych z Rosyą, oświadczył co następuje:

Polska pragnie gorąco zawrzeć pokój z rządem sowietów i **to możliwie najrychlej,** na podstawie takich warunków, które zagwarantowałyby **trwały i stały pokój.** Polska nie dąży do powiększenia swoich terytoryów i upomina się jedynie o te terytorya, które były poprzednio przyłączone do Polski, nie drogą przemocy, ale drogą **dobrowolnej unii.** Przywrócenie tej unii jest jedynym celem ustalenia państwa polskiego na zasadach, koniecznych dla jego egzystencyi. Jeżeli są różnice w zapatrywaniach Polaków w sprawie organizacyi terytoryów spornych na wschodzie, to istnieje zgoda wśród nich co do tego, że prawa Polski do ziem spornych, są **niezaprzeczalne.** W istocie też ziemie, które rewindykują równocześnie Polska i Rosya, a które są obecnie w większej części okupowane przez armię polską i administrowane przez rząd warszawski, należały do Polski od XIV wieku aż do jej rozbioru. Mimo to Polacy nie chcą sami decydować o przyszłości ludów, lecz odwołują się do ich woli. I oto dla tego warunki pokojowe, przedstawione przez Polaków rządowi sowietów, nie zawierają jeszcze propozycyi ustalenia granicy polsko-rosyjskiej, domagają się uznania przez Rosyę zasady, że **rozbiory Polski mają być uważane za niebywałe.** To będzie punkt wyjścia pertraktacyj, a następnie będzie oznaczona granica przy uwzględnieniu zmian, zaszłych od lat 150, i **przy uwzględnieniu woli ludów.** Polska nie może się obronić przed agresywnością Niemiec, jak tylko posiadając terytorya, które zabezpieczą jej rozwój ekonomiczny i siłę polityczną, a tylko posiadanie terytoryów, które rewindykuje, zapewni jej tę możność.

Oświadczenia Litwinowa.

Paryż, 6 kwietnia (PAT). »Petit Parisien« drukuje wywiad z Litwinowem. Litwinow odmawia Polsce prawa rewindykacyi granic z r. 1772, gdyż tylko wielka posiadłość na Litwie i Białorusi należy do Polaków, ludność zaś nie jest polską. Według Litwinowa obszarnicy polscy popychają wielkich panów polskich do awantury wojennej.

DELEGACYA POKOJOWA POLSKA.

»Kur. Warsz.« donosi:

W sferach politycznych wymieniają już skład delegacyi pokojowej polskiej, mającej udać się na konferencye w Borysowie. Według tych wersyj w rokowaniach będą uczestniczyli z ramienia Sejmu konstytucyjnego: poseł Stanisław Grabski (Związek ludowo-narodowy), poseł Mieczkowski (narodowe Zjednoczenie ludowe), poseł Anusz (polskie stronnictwo ludowe i poseł Moraczewski (P. P. S.)

Z ramienia rządu będą prowadzili układy z rządem bolszewickim: minister spraw zagranicznych Stanisław Patek; poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny polski, pełniący obowiązki »charge d'affaires« w Berlinie, Szebeko; komisarz miński Raczkowski i Adam Tarnowski.

Sfery wojskowe, jak z innych źródeł donoszą, reprezentowane będą przez jen. Sosnkowskiego, mjr. Matuszewskiego i kap. Miedwińskiego.

PROPOZYCYE SOWIECKIEJ ROSYI.

Komisarz ludowy Krasin, przewodniczący delegacyi ekonomicznej bolszewickiej, mianowanej dla prowadzenia rokowań o wznowienie stosunków gospodarczych z Europą, zamieścił w prasie duńskiej następujące oświadczenie:

Rząd sowietów gotów jest dać przedstawicielom mocarstw kapitalistycznych ententy przywileje w dziedzinie górnictwa, przemysłu i handlu, mianowicie koncesye kopalniane, kolejowe i żeglugowe. Upoważnione towarzystwa kapitalistyczne otrzymają od rządu gwarancyę normalnej działalności. P. Krasin zapewnił, że Rosya obecnie jest w możności dostarczyć Europie nietylko surowców, lecz i towarów przemysłowych, ponieważ Rosya jest w okresie całkowitego odrodzenia gospodarczego.

Sowiety domagają się, aby żadna pretensya ententy nie zmniejszyła obecnego rozwoju Rosyi. Ententa winna uznać, że **bolszewicy zwyciężyli na wszystkich polach bitew(?),** bolszewicy zaś nie będą żądali, aby ententa uznała, że jej wysiłki wojskowe i morskie przeciwko Rosyi skończyły się niepowodzeniem i że na tym terenie została pobita. Bolszewicy żądają tylko lojalnego uznania nowego stanu rzeczy. Jeżeli skłonni są do przyznania uprzywilejowanego położenia przedsiębiorstw kapitalistycznych ententy, nie dopuszczą do oddziaływania wstecz. Rząd sowietów **zniósł całkowicie dawne długi rosyjskie.** Na tym punkcie **nie zgodzi się na nawiązanie żadnych rozmów.** To samo stosuje się do przedsiębiorstw **przemysłowych i handlowych,** w których za caratu uczestniczyli obywatele ententy. Te przedsięwzięcia powróciły do narodu tak, jak wielkie przedsiębiorstwa rosyjskie.

Zacięte i zwycięskie walki.

Warszawa, 6 kwietnia (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego z dnia 3 kwietnia:

Na całym froncie od Berezyny do Dniestru żywa działalność bojowa. Oddziały nasze, w czynnej obronie, przeprowadziły szereg wypadów na Wołyniu i Polesiu, celem odsunięcia skoncentrowanych bezpośrednio przed naszym frontem sił nieprzyjacielskich. Wszystkie wypady miały **przebieg pomyślny** i osiągnęły zamierzony skutek.

Warszawa, 6 kwietnia (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego z dnia 4 kwietnia:

Na Podolu i Wołyniu ożywiona działalność wywiadowcza. Na Polesiu nieprzyjaciel gwałtownie atakował w rejonie Sławeczna nasze pozycye na linii kolejowej pod wsią Nachów. W akcyi tej bolszewicy wprowadzili znaczną ilość artyleryi, nie wyłączając ciężkich kalibrów. Po zaciętych i ciężkich walkach, które zwłaszcza na odcinku Sławeczna przybierały chwilowo korzystny obrót dla przeważających sił bolszewickich, **bohaterskie nasze oddziały zadały stanowczą klęskę nieprzyjacielowi,** biorąc kilkudziesięciu jeńców, w tem kilku oficerów i znaczną zdobycz wojenną.

Na odcinku od Borysowa do Płocka obustronna akcya patroli.

Warszawa, 6 kwietnia (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego z 5 kwietnia:

Energiczne ataki nieprzyjacielskie na Sławeczno zostały odparte, przyczem wzięliśmy dwa karabiny maszynowe. Bolszewicy, nie bacząc na poniesione w dniu wczorajszym straty, uporczywie atakowali rejon stacyi Nachów i nasze pozycye na południe od Słobody Jakimowskiej. **Po zaciętych walkach wszystkie ataki odparto.**

Na reszcie frontu działalność wywiadowcza.

Zastępca szefa sztabu jeneralnego
Kuliński, pułkownik.

SUKCESY ARMII POLSKIEJ.

Z frontu wschodniego otrzymał »Kur. Poranny« pod datą 2 bm. następujące informacye:

Pod silnym kontratakiem z naszej strony coraz więcej zaczęła się załamywać ofenzywa bolszewicka. Wycofawszy się na dalsze pozycye, bolszewicy jednocześnie jęli zgromadzać nowe siły do nowego ataku. Aby zapobiedz podobnej koncentracyi sił, wypracowano plan wymierzenia jeneralnego ciosu czerwonym pułkom cara Lenina-Trockiego. W dniu pierwszego kwietnia jednostki bojowe pod dow. majora Zawadzkiego rzuciły się z niepowstrzymaną mocą na Czernice, gdzie wróg po cofnięciu się o 15 klm. od Zwiahla zatrzymał się w lasach i ustawił tu armaty, z których ostrzeliwał brzeg Słuczy pod Skulskiem. Tak samo zatrzymał się w okolicy Baranówki na poł. wschód w lasach. Tu nasza grupa, działająca pod dow. majora Szylinga, zaatakowała zgromadzającą się czerń. Trzecia grupa, demonstracyjna, rzuciła się na prawo od brzegu Słuczy. Tak skombinowany atak, który dla zdemoralizowanych mas bolszewickich był niespodziewany, sprawił wprost **druzgocący skutek,** tak, że wróg, opanowany paniką, **w największym nieładzie jął uchodzić,** pozostawiając wiele broni i rekwizyta wojskowe, w tem 4 armaty i 6 karabinów maszynowych, wziętych przez majora Zawadzkiego, 17 karabinów zaś maszynowych wziął bohaterski major Szyling i 4 wzięła grupa operacyjna. — Razem wzięto około 300 jeńców.

Tak znakomity sukces zawdzięczać należy jednostkom bojowym naszej armii, które prowadzone dzielną ręką dowódców w najwyższym stopniu wykazały niezgiętą siłę i moc zdruzgotania wrogów. Nadewszystko dowództwo armii w osobach jen. Listowskiego i szefa sztabu pułkownika Maryana Przewłockiego przyczyniło się przez znakomity plan do tak wielkiego sukcesu. Wróg zdemoralizowany cofnął się na całej linii.

Członkowie komisyi plebiscytowej o Śląsku Cieszyńskim.

(Hr. Manneville o koalicyi i kwestyi cieszyńskiej. — Data plebiscytu. — Prawo głosowania. — Po ukończeniu plebiscytu. — Jak długo urzędować będzie komisya plebiscytowa? — Gdyby jedna ze stron nie poddała się wynikowi plebiscytu. — Bezpieczeństwo publiczne. — Siedziba komisyi plebiscytowej).

Wychodząca w Morawskiej Ostrawie »Morgen-Zeitung« zamieszcza krótki artykulik hr. Manneville, prezydenta międzynarodowej komisyi plebiscytowej, na temat stanowiska koalicyi wobec kwestyi cieszyńskiej.

Autor wyraża, wobec świąt Wielkiej Nocy, życzenie, aby obie strony sporne wyrzekły się zawziętej walki, skoro plebiscyt i tak o jej wyniku zadecyduje. Następnie upomina hr. Manneville górników z zagłębia ostrawsko-karwińskiego, aby **zaniechali strajków,** gdyż przez to szkodzą nie tylko swojemu krajowi, lecz także robotnikom innych krajów, narażając ich na brak środków opału.

Autor zaprzecza z całą stanowczością, jakoby od swego rządu otrzymał instrukcye **popierania jednej strony spornej przeciwko drugiej.** Jest to przypuszczenie absurdalne. Francyę jedna tylko rzecz interesuje w kwestyi cieszyńskiej, mianowicie, aby ona rozstrzygnięta została **przez plebiscyt,** aby kwestya ta przestała być przedmiotem sporu między Czechami i Polakami i aby oba narody na nowo stały się dobrymi przyjaciółmi. Walka między Czechami i Polakami wyszłaby tylko na korzyść naszych **wspólnych wrogów** i zniszczyłaby oba państwa, dźwigające się z upadku po klęskach wojny. Natomiast współpraca Czechosłowacyi i Polski byłaby gwarancyą rozwoju obu republik i byłaby dobrodziejstwem dla całej Europy.

Ten sam organ morawsko-ostrawski zamieszcza wywiad swego współpracownika z »miarodajną« osobistością, należącą do komisyi plebiscytowej, na temat plebiscytu i jego następstw. Osobistość ta wyraziła następujące zapatrywania:

Daty **przeprowadzenia plebiscytu** niepodobna dzisiaj nawet w przybliżeniu określić. Listy wyborcze gotowe będą prawdopodobnie **do końca kwietnia.** Potem wyznaczony być musi termin do wnoszenia protestów i reklamacyj. Zbadanie tych protestów **potrwa kilka tygodni.**

Warunki **prawa głosowania** są ostatecznie ustalone. Tytuł prawny do głosowania daje **przynależność i zamieszkanie.** Ale ktoś przynależny do kraju będzie tylko wtedy miał prawo głosować, jeżeli nie zerwał stosunków z krajem i nie przeniósł stąd swojego miejsca zamieszkania. — Swoje prawo przynależności musi stwierdzić dokumentem. Z drugiej strony ktoś, co mieszka na wschodnim Śląsku, będzie mógł przy plebiscycie głosować, nawet, jeżeli nie ma prawa przynależności, jeżeli osiadł tutaj już 1 sierpnia 1914 roku. Jeżeli ktoś na przykład na spornej części kraju od 1 sierpnia 1914 roku przez cztery lub pięć lat mieszkał, to w plebiscycie bez żadnych przeszkód będzie mógł wziąć udział.

Po **ukończeniu plebiscytu** zawiadomi komisya konferencyę ambasadorów o jego wyniku, przedstawiając swoje wnioski, opierające się na tym wyniku, i proponując rozstrzygnięcie. — Wnioski komisyi uwzględniać także będą kwestye gospodarcze. Konferencya ambasadorów zbada wnioski komisyi plebiscytowej i w całej sprawie powećmie decyzyę.

Komisya plebiscytowa **pozostanie w miejscu** do czasu, aż Czechosłowacya i Polska **ustalą granice** swoich państw, zdecydowane przez konferencyę ambasadorów.

Co się stanie, gdyby ewentualnie jedna ze stron spornych **nie chciała się poddać wyrokowi konferencyi ambasadorów,** tego dzisiaj powiedzieć nie można.

Aby nie dopuścić do powtórzenia się **wypadków teroryzmu,** czuwa nad tem komisya czesko polska, dążąca do tego, aby wypędzeni robotnicy mogli do domu powrócić. Organizacye robotnicze poczyniły już kroki w tym kierunku i mamy nadzieję, że dojdziemy do celu. Dla zapewnienia bezpieczeństwa publicznego, wzmocniła komisya plebiscytowa swe wojska i sprowadziła samochody dla szybkiego ich przerzucania z miejsca na miejsce. Żandarmerya podlega zresztą komendzie wojsk koalicyi.

Komisya plebiscytowa czuwać będzie nad **swobodą głosowania przy plebiscycie.** Członkowie komisyi obejmą **inspekcyę nad lokalami wyborczymi,** przyczem wojsko udzieli im ochrony. Dla ułatwienia głosowania, złączonych będzie **po kilka gmin,** tak, aby wyborca nie musiał dalekiej odbywać drogi do lokalu głosowania.

Wieści, jakoby komisya plebiscytowa przenieść zamierzała swoją siedzibę do **Frydku,** pozbawione są podstawy.

O prawo głosowania przy plebiscycie.

Cieszyn, 6 kwietnia. (PAT). Wiadomość, podana przez paryski »Journal«, jakoby międzynarodowa komisya plebiscytowa w Cieszynie ustaliła już prawo głosowania, przyznając je wszystkim zamieszkałym na Śląsku w dniu 1 sierpnia 1914 roku, **nie odpowiada prawdzie.** Dotychczas o tem rozstrzygnięciu **nic tu nie wiadomo.** Natomiast rozchodzą się **niepokojące wiadomości,** że komisya zamierza przyznać prawo wszystkim przynależnym do Śląska **bez ograniczenia** w myśl życzeń czeskich. Co do zamieszkałych w owym terminie na Śląsku, mają być poczynione wielkie **zastrzeżenia** i ma być wymagane przedłożenie dowodów, zależnych w wysokiej mierze od dobrej woli miejscowych czynników i gminy. Ponieważ zaś w szczególności w Zagłębiu węglowem przeważna ilość gmin, wskutek przestrzałej i niesprawiedliwej ordynacyi wyborczej gminnej, jest w rękach czeskich wydziałów gminnych, więc przeprowadzenie owego postępowania dowodowego byłoby ogromnie utrudnione. Skutkiem tego rozstrzygnięcie komisyi z zatrzymaniem utrudnień takich dla osób, które od szeregu lat mieszkają na Śląsku, **byłoby dla nas niekorzystne i krzywdzące.**

Francya zarzuca Niemcom złamanie pokoju.

Paryż, 6 kwietnia. (PAT). Prezydent ministrów, Millerand, wystosował pismo do niemieckiego pełnomocnika, dra Meyera, w którem przypomina, że obstawał przy tem, aby Niemcy **wycofały** natychmiast wojsko, które w niedozwolony sposób wkroczyło **do zagłębia Ruhr. Francya nie może dopuścić do naruszenia artykułu 44 traktatu wersalskiego.** Dziś zostało stwierdzone, że wojska niemieckie w zagłębiu Ruhr przekroczyły dozwoloną ilość żołnierzy, dalej, że komisarz rządu niemieckiego otrzymał zupełną swobodę działania co do użycia wojska w zagłębiu Ruhr, wkońcu, że ofenzywa »Reichswehr« rozpoczęła się dnia 2 kwietnia. Millerand twierdzi, że rząd niemiecki naruszył przez swoją niespodziewaną ofenzywę artykuł 44 traktatu, a naruszenie tego artykułu **jest równoznaczne z aktem nieprzyjaznym,** który równa się **złamaniu pokoju światowego.** Millerand poda później pełnomocnikowi niemieckiemu do wiadomości decyzyę Francyi.

Millerand miał wczoraj wieczorem konferencyę **z marszałkiem Fochem,** poczem udał się **do ministerstwa wojny, aby konferować z ministrem wojny, Lefevre.** Wkrótce potem Lefevre był przyjęty przez Milleranda.

Paryż, 6 kwietnia. (PAT). Wojskowe zarządzenia, projektowane przez rząd francuski, aby zmusić Niemcy do uszanowania traktatu pokojowego, mają charakter **zarządzeń przymusowych.** — Zamierzone **obsadzenie Frankfurtu, Darmstadu i Hanau** ma jedynie na celu uzyskanie zastawu w odpowiedzi na naruszenie traktatu pokojowego. Operacye jeszcze się nie rozpoczęły, a termin rozpoczęcia jeszcze nie jest znany.

Paryż, 6 kwietnia. (PAT). Wczoraj po południu otrzymał Millerand **dłuższą notę rządu niemieckiego,** w której tenże usiłował usprawiedliwić wkroczenie niemieckich posiłków do zagłębia Ruhr i prosił **o dodatkowe uznanie tego przez Francyę.** Koalicya po zapytaniu się marszałka Focha, projektuje **obsadzenie** Frankfurtu, Darmstadu i Hanau.

Paryż, 6 kwietnia. (PAT). Millerand oświadczył przedstawicielowi Ajencyi Havasa, że systematyczne naruszanie artykułu 44 traktatu pokojowego dowodzi najwidoczniej **nieszczerości Niemiec.** Użycie wojsk, które brały udział w kontrrewolucyi berlińskiej, może pociągnąć za sobą **fatalne skutki.**

Niemcy wkroczyli „przez pomyłkę".

Lyon, 6 kwietnia (PAT). Pełnomocnik Mayer w nocie, wręczonej Millerandowi, oświadcza, że wojska, które wkroczyły do strefy neutralnej, weszły tam na polecenie Seweringa, bez upoważnienia rządu berlińskiego, jedynie przez omyłkę w przypuszczeniu, że rząd francuski udzielił już swojego zezwolenia. Wojska niemieckie liczą 3 bataliony i kilka bateryj.

Paryż, 6 kwietnia (PAT). Dzienniki francuskie, **bez różnicy poglądów politycznych,** występują energicznie przeciwko zamiarowi Niemców okupowania zagłębia Ruhr i oświadczają, że wobec jawnego pogwałcenia warunków traktatu pokojowego przez Niemcy, wskazanem jest energiczne podjęcie akcyi sprzymierzonych.

Francya okupuje zagłębie Ruhr.

Paryż, 6 kwietnia (PAT). Havas. Kroki wojskowe, podjęte przez rząd francuski, mają jedynie na celu zmusić Niemców do uszanowania strefy 50 kilometrowej na wschód od Renu. Są to jedynie środki ochronne. Zamierzona okupacya Frankfurtu, Darmstadtu i Hanau projektowane jest jedynie celem zabezpieczenia się przed złamaniem traktatu. Terytorya, które sojusznicy okupowaliby, leżą poza obrębem zagłębia Ruhr.

Paryż, 6 kwietnia (PAT). Hav. »Echo de Paris« dowiaduje się, że Millerand powierzył urzędowo marszałkowi Fochowi obronę interesów francuskich. »Matin« otrzymuje wiadomość z Wiesbadenu, że wojska francuskie na terenach okupacyjnych od rana są postawione na stopie wojennej. »Petit Parisien« dowiaduje się z Londynu, że Anglia prawdopodobnie uchyli się od współudziału w okupacyi Frankfurtu, Darmstadtu i Hanau. Jednakże śledzić będzie przyjaźnie akcyę francuską. Tak samo mają się zachować Stany Zjednoczone.

Paryż, 6 kwietnia (PAT). Dzienniki angielskie domagają się zajęcia energicznej postawy wobec wkroczenia Reichswehru w strefę neutralną i podnoszą konieczność udzielenia Francyi pomocy przez sojuszników.

Wypadki w Niemczech.

Wiedeń, 6 kwietnia. (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z Berlina: Oficyalny komunikat stwierdza, że ruch, zagrażający istnieniu republiki niemieckiej w zagłębiu przemysłowem, już ustał.

Wiedeń, 6 kwietnia. (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z Berlina: Według doniesień dzienników, miasto Duisburg zostało obsadzone przez wojska »Reichswehru« bez poważnego oporu. **Czerwoną armię odepchnięto** na południowy wschód. Podczas starcia czerwoni dopuszczali się wielokrotnie **rabunków.**

Wrzenie w obszarze przemysłowym w Niemczech

Wiedeń, 6 kwietnia. (PAT). Radio. Według doniesień dzienników berlińskich, w obszarze przemysłowym przyszło do nowych zatargów. Centralna Rada w Essen donosi, że wojska »Reichswehru« wbrew porozumieniu z cofającemi się wojskami czerwonemi, następują naprzód i drogi odwrotu wojsk czerwonych zamykają ogniem zaporowym. Centralna Rada trzyma się postanowień, odnoszących się do zaprzestania walki i strajku jeneralnego, wysłała jednak do Berlina deputacyę, która ma wejść w stosunki z centralną radą trzech partyj socyalistycznych i związków zawodowych, celem spowodowania tych korporacyj do proklamowania strajku jeneralnego na obszarze całego państwa, ponieważ rząd nie wypełnił zobowiązań.

Essen, 6 kwietnia (PAT). Biuro Wolffa donosi dnia 2 bm.: Walne zgromadzenie rad wykonawczych postanowiło odwołać strajk jeneralny w całem zagłębiu przemysłowem, wezwać jednak ponownie robotników do walki, jeżeli rząd nie wykona zobowiązań, wynikających z układu w Bielefeld i Muenster.

Ruch republikański w Danii.

Wiedeń, 6 kwietnia. (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z Kopenhagi pod datą 3 b. m.: Tłumy **przełamały** po południu kordon na placu przed zamkiem. Mowcy syndykalistyczni wygłaszali do tłumów przemówienia, rozwinięto wielkie, czerwone chorągwie i wznoszono okrzyki **przed królem:** »Niech żyje republika!« Demonstracye skończyły się spokojnie.

RADA GABINETOWA.

Kopenhaga, 6 kwietnia. (PAT). Biuro Ritzau podaje: Król zawezwał wczoraj o godz. 9 wieczorem przywódców wszystkich stronnictw na konferencyę do zamku Amalienburg, aby konferować o sytuacyi. Konferencya trwała do **godziny 4 i pół rano.** Wszyscy przywódcy byli zdania, że konieczne jest **przeprowadzenie wyborów według nowej ustawy wyborczej** i że strajk jeneralny będzie w takim razie odwołany. Minister Liebe oświadczył królowi, że **pragnie ustąpić.** Król powierzył utworzenie **nowego gabinetu** dyrektorowi sądu opiekuńczego, Friesowi. Nowy gabinet będzie miał za zadanie zwołanie jak najrychlej parlamentu i ukończenie rokowań co do nowej ustawy wyborczej. Wszyscy przywódcy stronnictw obiecali swoje współdziałanie w nowym gabinecie, utworzonym na tej podstawie.

Lyon, 6 kwietnia. (PAT). Radio. Według doniesień z Kopenhagi, rząd ustanowił termin **nowych wyborów ogólnych na 14 kwietnia.** Obecny folketing zbierze się dnia 14 b. m., aby omówić projekty kilku nowych ustaw, między innemi projekt reformy prawa wyborczego.

STRAJK JENERALNY.

Wiedeń, 6 kwietnia (PAT). Biuro kor. donosi dnia 2 bm. z Kopenhagi: Między robotnikami a rządem toczą się rokowania, celem zaprzestania strajku jeneralnego. Dzisiaj w południe zebrali się członkowie rządu, przedstawiciele robotniczych związków, tudzież partyi socyalno-demokratycznej. Partya socyalno-demokratyczna postawiła swoje warunki na wypadek zaprzestania strajku jeneralnego. O godz. 3 po południu rokowania przerwano, ponieważ prezydent ministrów życzył sobie porozumieć się poprzednio z królem. **Strajk jeneralny przybrał tymczasem większe rozmiary.** Można się z tem liczyć, że z wyjątkiem przedsiębiorstw miejskich i państwowych, strajk jeneralny obejmie wszystkie inne warstwy pracujących.

Stan oblężenia w Danii.

Lyon, 6 kwietnia. (PAT). Radio. Bazylejskie dzienniki donoszą z Kopenhagi: Prezydent ministrów, Liebe, otrzymał od króla pełnomocnictwo ogłoszenia stanu oblężenia nad Danią. Policya wykryła dwie tajne drukarnie, które drukowały proklamacye, nawołujące do ogłoszenia dyktatury rad.

Odpowiedź rządu rosyjskiego na polską notę pokojową.

Warszawa, 6 kwietnia (Tel. wł.) W dniu 4 kwietnia ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało radiotelegraficzną odpowiedź rządu rosyjskiego na wystosowaną w dniu 1 kwietnia notę pokojową rządu polskiego:

„Warszawa, Pan Patek, minister spraw zagranicznych, 2 kwietnia 1920 r. Pracujący lud rosyjski w osobie rządu sowietów, przedstawiającego jego wolę, wyciągnął bratnią rękę do ludu polskiego, proponując ustalenie pokoju ostatecznego i trwałego między obu państwami. Pragnąc najgoręcej nadejścia chwili, w której położony będzie koniec wszelkim wrogim działaniom między obu krajami, rosyjski rząd sowietów proponował rządowi polskiemu natychmiastowe zawieszenie działań nieprzyjacielskich na wszystkich frontach, na których armia polska i rosyjska stoją naprzeciw siebie, ze względu na to, że tylko pod tym warunkiem praca konferencyi pokojowej będzie mogła dokonywać się w sposób zupełnie normalny bez zakłócenia jej przez wypadki zewnętrzne i zmienne koleje wojny.

Rząd polski odrzucił propozycyę naszą zawarcia rozejmu między Polską a Rosyą, jest zatem jedynym sprawcą wszystkich nieszczęść, wyrządzonych ludowi pracującemu obu krajów przez przedłużanie wojny, a każda kropla krwi, która będzie przelana również jak wszystkie braki i niedole, które będzie musiał znosić jeszcze lud pracujący Rosyi i Polski, spadną na wyłączną odpowiedzialność rządu Rzeczypospolitej polskiej. Nie można dostrzedz, jakie cele może chcieć osiągnąć rząd polski, nalegając na przedłużenie operacyj wojennych, jeśli jego zamiary są rzeczywiście pokojowe.

Nie jest też łatwo rządowi rosyjskiemu sowietów zrozumieć, jak rząd polski uważa za możliwe nalegać, aby miejscem rokowań pokojowych był Borysów, który leży w środku strefy wojennej i gdzie zresztą, gdyby nawet rozejm lokalny był zawarty, brak zupełnie najelementarniejszych warunków, niezbędnych do zagwarantowania swobody i sprawności obrad konferencyi.

Projekt rozejmu czysto lokalnego, który gdyby zawarto tylko na przyczółku mostowym Borysowa na czas rokowań, podczas gdy wojna wrzałaby dalej na całej linii, **jest tak dziwny,** że rząd rosyjski sowietów nie może obronić się od podejrzenia, **że rząd polski ma myśli ukryte. Nie mogąc niestety dać odpowiedzi przytakującej** na te propozycye rządu polskiego, rząd rosyjski sowietów daremnie szukał w jego odpowiedzi śladów argumentów, skierowanych przeciw wyborowi jednego z miast Estonii, jako miejsca rokowań.

Wobec tego, że kraj neutralny przedstawia wogóle wszelkie niezbędne dla skuteczności pracy projektowanej konferencyi i wobec tego, że w miejscowości Estonii delegaci będą dobrze połączeni ze swoimi rządami, aby mogli z nimi być w stałym kontakcie, rząd sowietów podtrzymuje swoją pierwszą propozycyę prowadzenia rokowań w jednem z miast republiki estońskiej, której rząd dał już w tym przedmiocie swoją zgodę.

Gdyby jednak z nieznanych rządowi sowietów powodów, rząd polski zajął stanowisko **negatywne** co do wyboru Estonii jako miejsca rokowań, rząd sowietów nie widziałby wcale przeszkody do zaproponowania w tym celu **Petersburga albo Moskwy,** gdzie telegraf bez drutu byłby do dyspozycyi delegacyi polskiej a nawet uważałby za możliwe, gdyby rząd polski tego pragnął, **prowadzenie rokowań w Warszawie,** gdzie stacya radiotelegraficzna byłaby do dyspozycyi delegatów rosyjskich i gdzie bliski szczęk broni nie zakłócałby spokojnego przebiegu obrad, jeśliby rząd polski zagwarantował delegatom rosyjskim pewność **bezpieczeństwa i stałą i nieprzerwaną korespondencyę ze swoim rządem** za pomocą telegrafu bez drutu, telefonu, kuryerów i depesz szyfrowanych, których tajemnica będzie zagwarantowana.

Szybka odpowiedź, która, jak się spodziewamy, **będzie przytakująca,** jest pożądana ze strony rządu polskiego, aby rokowania pokojowe między Rosyą a Polską **mogły się zacząć bez nowej zwłoki.**

Komisarz ludowy do spraw zagranicznych, **Cziczerin.**

Warszawa, 6 kwietnia (Tel. wł.) Wczoraj do późnej nocy odbywały się w min. spraw zagranicznych narady w sprawie odpowiedzi rządu polskiego na notę Cziczerina z dnia 2 kwietnia.

KRONIKA.

Kraków, 6 kwietnia.

ZE ŚWIĄT. Pomimo prognostyków przeciwnych, pogoda przez oba dni świąt względnie „dotrzymała". Nie było zbyt pięknie, było raczej zimno, nawet parę razy przekropił deszcz, ale jakoś się obeszło bez gorszych dokuczań aury. W pierwsze święto nie było nawet tak źle, całe przedpołudnie i część popołudnia były słoneczne, w powietrzu pachniało wiosną, przyroda dostroiła się do Święta Zmartwychwstania. To też w godzinie południowej, gdy pobożni tłumnie wylegli ze świątyń z nabożeństw uroczystych, zaroiło się na ulicach i na plantach od publiczności świątecznej. Witano się radośnie, zapominając przejściowo o niedolach wszelkich wojennych i powojennych, życzono serdecznie „wszelkiej pomyślności" i „lepszych czasow", które przecież nadejść muszą.

W drugim dniu było znacznie chłodniej, niebo bardziej zachmurzone. Pomimo jednak zimna, tradycyjna zabawa na „Emausie" miała mnóstwo zwolenników, przez cały dzień było rojno i gwarno pod Norbertankami na Zwierzyńcu, szły w obfitości trąbki papierowe, gwizdawki, kogutki, żabki i inne bawidełka, uprawiano i „śmigus", oczywiście w sposób niezbyt wykwintny. Z tradycyi wypadałoby napisać, że tramwaje na Zwierzyniec i ze Zwierzyńca jeździły przepełnione, ale w rzeczywistości tego roku wyjątkowo tak nie było, ponieważ cena biletu „dwie mareczki" miała jeszcze moc odstraszającą.

Co do strony gastronomicznej świąt tegorocznych, tak wielką zwykle odgrywającej rolę, to można stwierdzić, że miała ona jeszcze w większej mierze, niż poprzednich lat wojny, specyficznie wojenny charakter, polegający na tem, że tym, co przez cały rok dobrze jedli, nie brakowało i na święta specyałów wielkanocnych, a ci, z którymi przez cały rok było krucho, cienko śpiewali i przy skąpo zastawionym stole wielkanocnym. O tyle to dobre, że nie naruszało „równowagi" socyalnej, no i żołądkowej u osobników, nawykłych przez lata wojny do wstrzemięźliwości stołu.

NABOŻEŃSTWA REZUREKCYJNE. W Wielką Sobotę odbyły się dwa uroczyste nabożeństwa rezurekcyjne: o godz. 6 wieczorem w katedrze na Wawelu, i o godz. 7½ w kościele Maryackim, zakończoną procesyą na Rynku dookoła świątyni. Na pół godziny przed rezurekcyą ustawił się na Rynku frontem do kościoła oddział szkoły podchorążych. Gdy procesya wychodziła z kościoła, wojsko prezentowało broń. Przy końcu, kiedy procesya obeszła duży plac, ścielący się wokoło kościoła i zbliżała się do bram świątyni, wtenczas celebrant ks. infułat Wądolny udał się z monstrancyą pod stojący oddział żołnierzy i udzielił mu błogosławieństwa. Pobłogosławione wojsko prezentowało broń. W czasie procesyi służbę honorową pełnił 6 oddział pułku artyleryi. W procesyi wzięła udział cała jeneralicya garnizonu krakowskiego. Procesya zakończyła się już późnym zmierzchem. Cała połać Rynku pomiędzy pomnikiem Mickiewicza a kościołem, wypełniona była gęstym tłumem pobożnych.

Nabożeństwo rezurekcyjne w sobotę późnym już wieczorem odbyło się także w kościele Dominikanów i w innych kościołach krakowskich.

KRADZIEŻ W KOŚCIELE KARMELITÓW. W Wielką Sobotę, tj. dnia 3 bm. jakiś niewyśledzony dotychczas złodziej zakradł się do otwartego kościoła OO. Karmelitów na Piasku i podczas, gdy wielu pobożnych modliło się w nawie głównej, rzezimieszek z wielkiego ołtarza zabrał wiele drogocennych wotów złotych i srebrnych, a między innemi kilka sznurów wielkich korali, wartości pół miliona koron. Jak opowiadają obecne w tym czasie w kościele osoby, bandyta, gdy odprawiano modły, zjawił się przy ołtarzu i za pomocą drążka do zapalenia świec począł zdejmować wota, zawieszone na obrazie Matki Boskiej. Po zdjęciu kosztowności począł je czyścić, udając, że jest kościelnym, poczem, gdy już spakował je w przygotowaną bibułkę, oddalił się z początku w stronę zakrystyi, poczem wyszedł głównemi drzwiami na ulicę. Jak stwierdzono, skradł on serca złote, pierścionki, oraz kilka sznurów korali, wielkości laskowych orzechów.

NOWI SZEFOWIE SEKCYI. Naczelnik państwa postanowieniem z dnia 26 marca br. zamianował dra Władysława S t u d z i ń s k i e g o szefem sekcyi w prezydyum rady ministrów; inż. Kazimierza Z i p s e r a i dra Włodzimierza K o z u b s k i e g o szefami sekcyi w ministerstwie kolei żelaznych.

WIECZÓR PODHALAŃSKI. W wieczorze w dniu 10 kwietnia br., z którego dochód przeznaczony w znacznej części na cele plebiscytowe spisko-orawskie, weźmie też udział ks. Ferd. Machay ze swą siostrą, która świeżo wyszła z więzienia czeskiego. Ks. Machay przybędzie już z Orawy, dokąd wyjechał 5 bm. z innymi uchodźcami i przedstawi tam obraz stosunków na Orawie po wyjściu Czechów.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Jutro, we środę, 7 bm. wchodzi na repertuar pierwsza oryginalna operetka polska Stefana Malinowskiego „Kwiat paproci". Przepiękna muzyka, wesołe pomysłowe libretto, wielorakie tańce i wyborna obsada, zdobędą dla tej sympatycznej i cennej nowości niewątpliwie długotrwałe, rzetelne powodzenie. Na premierze, prowadzonej przez reż. Lelewicza i kap. Barańskiego, będzie obecny kompozytor dzieła. Główne role odtwarzają pp. Brzozowska, Harasimowicz, Zimajer, Lelewicz, Miller, Minowicz, Kolwas, Rowski i inni. Śliczne tańce przygotował p. Koszutski.

ZE SPORTU. W ubiegłe dwa dni świąt rozegrał tutejszy klub sportowy „Cracovia" dwa matche z cieszyńskim klubem sportowym, rozpoczynając tem sezon wiosenny w zawodach piłki nożnej. Zawody zakończyły się wynikami 5:1 i 1:0 na korzyść „Cracovii". Sam przebieg zawodów nie był zbyt interesującym, gdyż gracze, po wywczasach zimowych, nie zdołali się jeszcze ocknąć, brak treningu dał się bardzo odczuwać. Przypuszczać należy, że po paru potykaniach „Cracovia" dojdzie do swej doskonałości tembardziej, że skład jej obecny jest znakomicie dobrany, a zwłaszcza środek napadu; pewne wątpliwości pozostawiają natomiast skrzydła, a zwłaszcza lewe. — Nakoniec mała uwaga: Życzyćby należało, ażeby zbyt krewcy gracze hamowali swoją popędliwość wobec gości, gdyż to u samych gości, jak i na widzach robi ujemne wrażenia; mam na myśli incydent, zupełnie przeoczony przez sędziego, który zaszedł w pierwszym dniu zawodów na lewem skrzydle.

POŻAR NA PRĄDNIKU CZERWONYM. W pierwsze święto nad ranem w zabudowaniach Ignacego Nowaka w Prądniku Czerwonym wybuchł pożar od pieca piekarskiego. Spalił się dach na budynku stajennym, oraz dobudówki. Prócz tego spaliło się dwoje cieląt w oborze i 100 kur. Na miejsce pożaru przybyła straż pożarna, która nie dopuściła do rozszerzenia ognia na sąsiednie budynki. Podczas gaszenia pożaru uległo poparzeniu troje dzieci, które przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

NIE BYŁO ZABÓJSTWA. Jak donieśliśmy przed kilku tygodniami, aresztowała policya krakowska S. Lalickiego, maszynistę kolejowego, pod zarzutem otrucia Sokalskiej, właścicielki masarni przy ul. Topolowej. Przed kilku dniami odbyła się sekcya zwłok zmarłej. Jak stwierdzono na podstawie rozbioru chemicznego żołądka, nie zaszedł wypadek otrucia, lecz śmierć nastąpiła wskutek zaniku wątroby. Lalicki został wobec tego wypuszczony z więzienia.

ZNOWU WYBUCH NABOJU. Wczoraj przywieziono do Krakowa 14-letniego Piotra Szumca z Zabierzowa, któremu podczas zabawy eksplodował nabój karabinowy, odrywając mu palce u rąk i kalecząc nogi. Pogotowie ratunkowe przewiozło nieszczęśliwego chłopca z dworca do szpitala św. Łazarza.

NAPADY BANDYCKIE W KRAKOWIE. Onegdaj wieczorem na ul. Rzeźniczej napadło kilku bandytów na Juliana Szymczaka, raniąc go ciężko nożami. — Wczoraj znów na tej samej ulicy napadnięta została przez bandytę Agnieszka Światek, wdowa po robotniku. Bandyta pchnął Światkową nożem w piersi. Wezwane pogotowie po opatrunku odwiozło zranioną do szpitala powszechnego.

BANDYCI W RESTAURACYI. Do restauracyi Sobieraja przy ul. Karmelickiej włamali się jacyś opryszki i skradli gotówkę i trochę towaru. Bandyci spłoszeni przez domowników, wyskoczyli przez okno i poczęli uciekać w stronę Parku krakowskiego. W drodze spotkał ich patrol policyjny, który począł strzelać za bandytami. Opryszkowie odpowiedzieli strzałami z rewolwerów i znikli w ciemnościach nocy.

WŁAMANIE DO TOW. MLECZARSKIEGO. W nocy z 2 na 3 bm. nieznani sprawcy włamali się do biura gal. Tow. mleczarskiego przy ul. św. Tomasza (róg placu Szczepańskiego) i tam demolując specyalnemi narzędziami kasę ogniotrwałą, skradli 4.132 mk. i 12.000 koron w gotówce. Włamywacze pozostawili swe narzędzia. Jest podejrzenie, że byli w zmowie z osobą, która ułatwiła im wejście do wnętrza biura, gdyż bandyci dostali się przez otwarte górne okno od podwórza.

OBRABOWANIE WAGONÓW KOLEJOWYCH. W nocy z 2 na 3 bm. dokonano na tutejszym dworcu kolejowym wielkiego włamania do trzech wozów towarowych, z których wykradziono mnóstwo towarów o niestwierdzonej jeszcze wartości. Są tam między innemi skóry, tytoń, maszyny itd. Rabunku tego dopuścili się bandyci w mundurach wojskowych, których wkrótce ujęła państwowa policya kolejowa i oddała do więzienia sądowego. Nazwiska ich są na razie okrywane w tajemnicy ze względu na toczące się śledztwo.

UCIECZKA SUSUŁA I STERNALA. Przed paru dniami aresztowano w Warszawie Juliana Susuła, znanego bandytę krakowskiego i konwojowano go pociągiem do więzienia tut. sądu okręgowego karnego. Bandyta korzystając ze ścisku i przepełnienia w pociągu, na jednej ze stacyi tuż przed Krakowem wyskoczył z wagonu przez okno i znikł. Poszukiwania za nim zostały na razie bez skutku.

Nie tak dobrze powiodła się ucieczka drugiemu opryszkowi, który w sposób zresztą bardzo śmiały usiłował ujść z „pod telegrafu". Jak już donieśliśmy, przed kilku dniami ujęto w Cieszynie niebezpiecznego złodzieja i bandytę, Stefana Sternala, lat 20, domniemanego wspólnika morderstwa Gruenfelda na Kazimierzu. Przy Sternalu podczas rewizyi znaleziono 12.000 K w banknotach.

Bandyta, widocznie bojąc się sądu doraźnego, postanowił za wszelką cenę uciec. To też wczoraj w południe, korzystając z przewietrzania celi więziennej, gdy drzwi na parę minut otwarto, złodziej jednym susem dostał się na korytarz, z korytarza do otwartej izby biura i tam przez otwór kraty w oknie wyskoczył na bruk pierwszego piętra. Cały personal, dozorujący więzień, puścił się w pogoń za umykającym bandytą. Dognano go w hotelu Royal, gdzie przy pomocy siedzących w kawiarni gości skrępowano broniącego się z zaciekłością bandytę i odprowadzono go z powrotem do jego celi. Bandyta podczas skoku na bruk zwichnął sobie rękę i potłukł się mocno.

NAPAD BANDYTÓW NA PLEBANIĘ POD WIELICZKĄ. Dnia 30 zm. napadło kilkunastu bandytów na probostwo w Łazanach, oddalone o 9 klm. od Wieliczki. Bandyci przebrani byli w mundury wojskowe i uzbrojeni w karabiny oraz rewolwery. Gdy wyważyli drzwi do pokoju ks. proboszcza Kutka, zażądali wydania pieniędzy. Ks. Kutek oświadczył im, że pieniędzy w domu nie ma, bo wszystkie pieniądze, które parafianie złożyli na kościół, oddał do kasy. Pokazał im też odnośne kwity, poczem jeden z bandytów strzelił z nienacka do ks. Kutka i zranił go w nogę. Bandyci zabrali całą garderobę i bieliznę i ważne przedmioty wartościowe. Szkoda wynosi około 30.000 K. Po dokonanym rabunku bandyci uszli przez nikogo nie zatrzymani.

LICHWA CUKIERNICZA. Znana z drożyzny cukiernia Majewskiego przy ul. Karmelickiej, która już kilkakrotnie miała zatargi z urzędem lichwy, praktykuje w dalszym ciągu orgię wyzysku. Za szklankę herbaty z mlekiem pobiera p. Majewski 3 K. a za 2 małe kawałeczki ciasta, łącznej wagi 11 deka, policzył naszemu informatorowi 13 K. Z uwagi, że ceny te przekraczają znacznie ustalony cennik, zwracamy uwagę urzędu lichwy na praktyki p. Majewskiego.

Z kraju.

ARESZTOWANIE DRA KOROLA. Pisma lwowskie donoszą, że dr Michał Korol, b. poseł sejmowy, adwokat z Żółkwi, aresztowany został we Lwowie. Dr Korol był przez długie lata jednym z przywódców umiarkowanej partyi staroruskiej i dopiero dwa lata przed wojną przeniósł się do partyi ukraińskiej. W czasie ostatniej inwazyi ukraińskiej był członkiem ukraińskiej Rady nacyonalnej, a gdy Ukraińcy zagarnęli Żółkiew, sprawował z ich ramienia rządy w Żółkwi. Równocześnie donoszą pisma lwowskie, że inny członek b. ukraińskiej Rady nacyonalnej, dr Antoni Horbaczewski został konfinowany w Drohobyczu.

BANDYTA ZASTRZELIŁ ŻANDARMA. Z Rudek donoszą: Wczoraj zaszedł w Rudkach fakt, który wstrząsnął mieszkańcami naszego miasteczka. Oto żandarm Wincenty Śliwiński w towarzystwie dwóch innych sprowadził na posterunek jakiegoś bandytę, przytrzymanego w polu. Wszedłszy do pokoju żandarmi pod ścianą ustawili karabiny swoje. Z tego skorzystał bandyta, chwycił za karabin, strzelił w usta Śliwinskiego, kładąc go trupem na miejscu, poczem skorzystał z zamieszania i zbiegł w niewiadomym kierunku. Śliwiński ma rodziców w Kleparowie koło Lwowa, był bardzo gorliwym żandarmem, a za obronę Lwowa został odznaczony.

ZMIANY W DOWÓDZTWIE. Jen. Mokrzycki, wybitny dowódca jednego z odcinków frontu litewsko-białoruskiego, został powołany na inne stanowisko.

POLICYA ANGIELSKA W WARSZAWIE. Jak z Warszawy donoszą, rząd polski prosił misyę angielską o przedłużenie pobytu w Polsce na sześć miesięcy, pozostawiając sobie prawo prośby o przedłużenie pobytu. Jednocześnie przesłano na ręce warszawskiej delegacyi angielskiej podziękowanie za owocną działalność misyi.

ARESZTOWANIE URZĘDNIKÓW CŁOWYCH. Z Warszawy donoszą. W Herbach z polecenia władz prokuratorskich aresztowano 5 urzędników na komorze, wśród których jest także jeden wyższy urzędnik. Aresztowanych wywieziono do Częstochowy i osadzono w areszcie.

NAPAD NA KSIĘDZA. Na proboszcza parafii Chełmno w pobliżu Częstochowy, ks. Feliksa Nowackiego, napadło 6 uzbrojonych w rewolwery w bandytów i zrabowali mu gotówkę i rzeczy wartości 50.000 mk.

ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU NAUCZYCIELI szkół powszechnych w Rzeczypospolitej odbędzie się w Warszawie 8, 9 i 10 bm. w sali Tow. hygienicznego.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO
Wtorek, 6 bm.: „Nina" Kampfa.
Środa, 7 bm.: „Miłosierdzie" Rostworowskiego.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Środa, 7 bm.: „Kwiat paproci".

REPERTUAR „BAGATELI".
Wtorek, 6 bm.: „Zielony frak".
Środa, 7 bm.: „Sprawa Kajzera".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".
Wtorek, 6 bm.: „Tam, gdzie skowronek śpiewa".
Środa, 7 bm.: „Manewry jesienne".

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

W Drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski